

ANIOŁ MICHAŁ

ŁUKASZ ZYGMUNT KNYZIAK

ILUSTRACJE IZABELA MADEJA



ANIOŁ MICHAŁ

ŁUKASZ ZYGMUNT KNYZIAK
ILUSTRACJE IZABELA MADEJA



[Kup książkę](#)

Copyright by Łukasz Zygmunt Knyziak 2020

ISBN: 978-83-955166-4-1

Wydawca: W zakamarkach wyobraźni

Okładka i ilustracje: Izabela Madeja

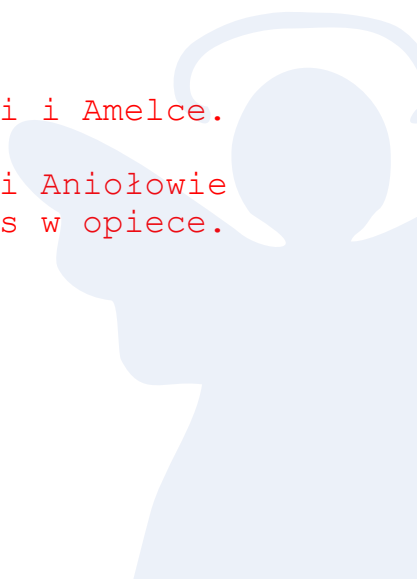
Korekta i skład: PanDawer www.pandawer.pl

[Kup książkę](#)

Halince, Ali i Amelce.

Niech Wasi Aniołowie
mają Was w opiece.

[Kup książkę](#)



Spis treści

Rozdział 1. UMIEJĘTNOŚĆ ODMAWIANIA	5
Rozdział 2. ODWAGA ODWAŻA	11
Rozdział 3. DWIE PIECZENIE	14
Rozdział 4. SKRUSZONE ANIOŁY	19
Rozdział 5. WIELKI MECZ	25
Rozdział 6. USKRZYDLONY	27
Rozdział 7. GENERATOR — WIARA W SIEBIE	30



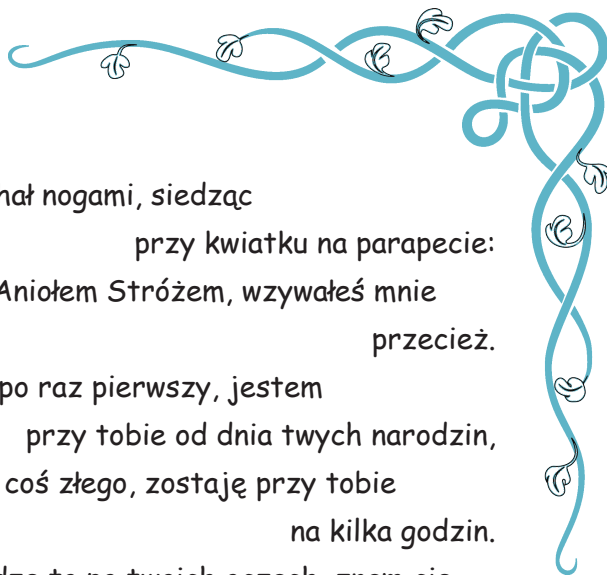
Rozdział 1

UMIEJĘTNOŚĆ ODMAWIANIA

- Aniele Boży, stróžu mój,
Ty zawsze przy mnie stój...
 - O Matko! Czemu właśnie teraz?!
- Trzy Anioły rozgrywały partyjkę w pokera.
- Ale jaki grzeczny, czyj to podopieczny?
 - To mój! — Od stołu wstał Anioł Michał.
 - Ma już lat osiem, to Stasio Konieczny.
Panowie wybaczą, obowiązki wzywają.
Powodzenia w grze, bracia, i wieczoru miłego!
 - Wzajemnie, kolego! — Do następnego!
— Odłożył karty i pracą się zajął.
- Pstryk! — i w pokoju był już ze Stasiem.
Ten klęczał na łóżku przed świętym obrazem.
- Aniele, proszę, daj mi odwagę,
przybądź tu do mnie na Starą Pragę.
Mam do Ciebie jedną bardzo ważną sprawę.
Próbowałem już w tej kwestii poprosić o radę mamę...
Zagadnąłem o to samo równie nieskutecznie tatę,
ale dla dorosłych takie rzeczy są niezwykle błahe.
Przecież też mają swoje problemy i jak sami mówią
— niełatwą pracę...



Nie mam przyjaciół, nie umiem odmawiać
i w ogóle w szkole nikt mnie nie lubi!
— Ja ciebie lubię!
Staś się wzdrygnął, nim zapytał: — Kto to do mnie mówił?
U Anioła Stróża trwała pełna konsternacja.
Staś nie miał prawa go widzieć. Udał, że to była
zamierzona akcja...



Skrzydlaty chłopiec machał nogami, siedząc

przy kwiatku na parapecie:

- To ja! Jestem twoim Aniołem Stróżem, wzywałeś mnie
przecież.

Mimo iż widzisz mnie po raz pierwszy, jestem

przy tobie od dnia twych narodzin,

kiedy się tylko dzieje coś złego, zostaję przy tobie

na kilka godzin.

Pragnę ci pomóc... Widzę to po twoich oczach, znam cię

dobrze...

Chcesz zapytać, jak to zrobię?

Otóż uporządkujemy kilka szuflad w twojej głowie.

Czegoś bardzo istotnego cię, Stasiu, nauczę.

Słowo ASERTYWNOŚĆ będzie rozwiązania tego kluczem.

- Asertywność? Pierwsze słyszę, co to znaczy?

- Bądź cierpliwy, w swoim czasie Anioł Michał

wszyscyutko ci wytłumaczy.

Po właściwy przykład nie trzeba daleko sięgać,

zbyt dotkliwie to przeżycie, żeby go nie zapamiętać...

Czy coś ci mówi imię Nataniel?

- Tak, to ten urwis z mojej klasy, jest dla mnie niemiły i bez
przerwy kłamie.

Na lekcyjnej przerwie zauważył, że mam cztery złote,

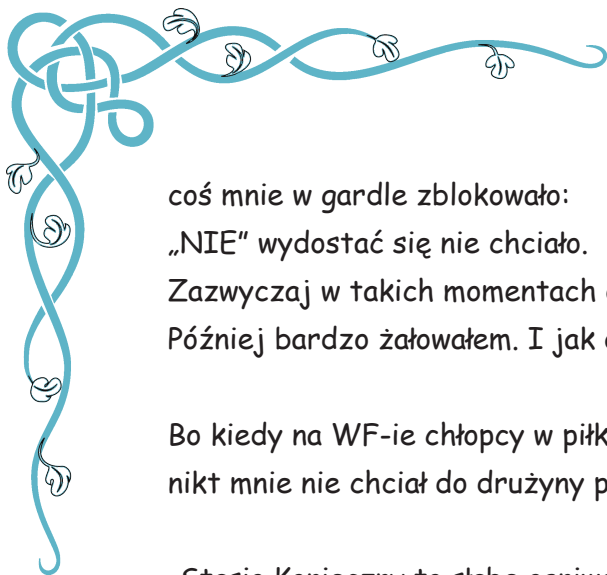
chciał pożyczyć, chociaż wiem już, że on nigdy nie oddaje.

Miałem zamiar kupić za nie kwiatek mojej mamie.

- I co wtedy zrobiłeś?

- Próbowałem odmówić,

lecz niestety poszła w kąt moja odwaga,



coś mnie w gardle zblokowało:

„NIE” wydostać się nie chciało.

Zazwyczaj w takich momentach odczuwam to samo.

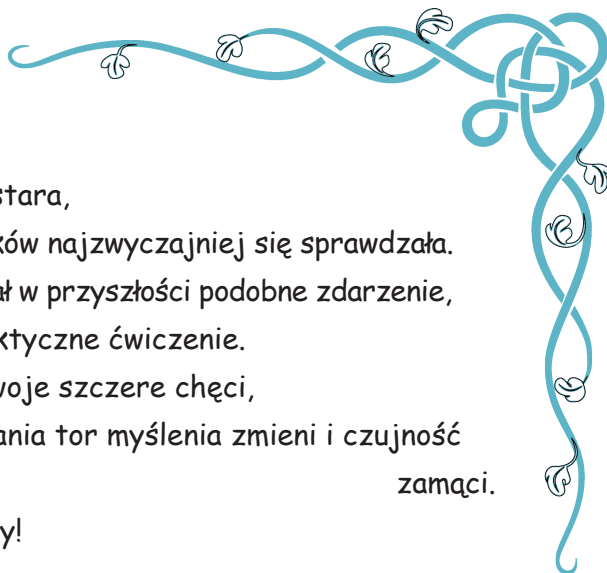
Później bardzo żałowałem. I jak o tym myślę, nadal nie
przystaję.

Bo kiedy na WF-ie chłopcy w piłkę grali,

nikt mnie nie chciał do drużyny po tym, jak Nataniel
krzyknął:

„Stasio Konieczny to słabe ogniwo, do grania w nogę się
nie nadaje!”.

- Jak zdążyłeś zauważyć, wyrażając zgodę
wbrew samemu sobie, działasz sam na własną szkodę.
Umiejętność odmawiania w grzeczny sposób to podstawa.
Zawsze szanuj innych zdanie i ich wolną wolę,
ale w zamian niechaj oni respektują twoje prawa!
Staś znieruchomiał jak egipska mumia,
choć mocno próbował, to wciąż nie rozumiał.
- Grzecznie odmówić?
Lecz jak to zrobić?
- Na początek cię nauczę odpowiednio zdanie złożyć,
ono pomoże ci to, czego nie chcesz, na boczną półkę
odłożyć.
Powtarzaj: „Gdybym mógł, chętnie bym ci pożyczył moje
cztery złote,
ale mam wobec nich inne plany,
chcę po lekcjach kupić za nie kwiatek mojej mamie”.
- Skąd wiesz, że to działa?



- To metoda jak świat stara,
w większości przypadków najzwyczajniej się sprawdzała.
Gdy znów będziesz miał w przyszłości podobne zdarzenie,
potraktuj je jako praktyczne ćwiczenie.
Na początek wyraż swoje szczere chęci,
to odbiorcy twego zdania tor myślenia zmieni i czujność
zamąci.

Chętny to nie obojętny!

A „ALE” ...!

Anioł Michał zrobił pauzę, Staś czekał wytrwale,
tego, co dopowie dalej, był bardzo ciekawy...

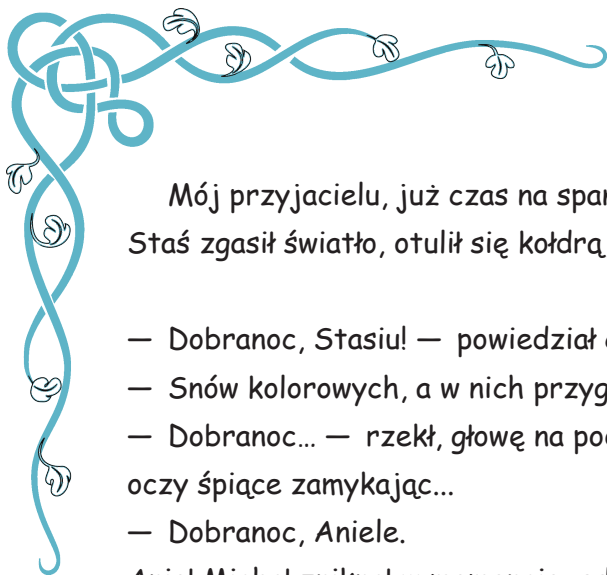
- Słowo „ALE” potraktuj jako przejście do meritum sprawy.
Po nim ważne jest, żeby uargumentować,
dlaczego danej rzeczy nie możesz wykonać.
- Gdybym mógł, chętnie bym ci pożyczył moje cztery złote,
ale pragnę kupić za nie kwiatek mojej mamie!
- Brawo, Stasiu! — Albo jeszcze...

Dziwnie im było ze sobą rozmawiać, ale
obaj przy tym ubawili się wspaniale...

- Szanuję twoje zdanie,
ale mam na to inne — własne poglądy... I tak dalej, i tak
dalej...

Staś podskoczył pełen werwy: — Co mi tam Nataniel!

- Było miło, ale trochę za głośno się tu zrobiło...
- Anioł Michał wcześniej wyczuł najszczerze intencje mamy.
- Chętnie bym z tobą nawet całą noc przedyskutował,
ale rano wstajesz na ósmą do szkoły.



Mój przyjacielu, już czas na spanie!
Staś zgasił światło, otulił się kołdrą, gotowy, by zasnąć,
był bardzo wesoły.
— Dobranoc, Stasiu! — powiedział cichutko.
— Snów kolorowych, a w nich przygód wiele.
— Dobranoc... — rzekł, głowę na poduszce kładąc,
oczy śpiące zamykając...
— Dobranoc, Aniele.
Anioł Michał zniknął w momencie, gdy Stasia mama
za klamkę złapała.
Światło zgaszone, cisza i spokój, synka w policzek ucałowała.
Drzwi zamknęła z przekonaniem o tym, że się przestyszała...

